Nr 465. Kraków, Czwartek 9 Października 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	30 „	15 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 8. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: He[illegible] schmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Ha[illegible] & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).
W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougem[illegible] 4.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Groźba nowej wojny.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Wiedeń, 9 października.

Sytuacya między Turcyą a Grecyą jest dalej bardzo naprężona. Dotąd jednak niema oficyalnej wiadomości, jakie są właściwie propozycye pokojowe Turcyi i czy obstaje ona przy zwróceniu jej wysp Tenedos, Imbros, Chios i Matilene. W Atenach, jak się zdaje, skłonni są bardzo do wszystkich ustępstw, jednak o odstąpieniu wysp lub innych terytoryów nie chcą nic słyszeć.

Turcya zgromadziła obecnie blisko 400.000 armię, z powodu czego ma ogromną przewagę nad Grecyą, której sytuacya jest dość krytyczna.

Zastępcy Rosyi w Konstantynopolu i w Atenach udzielili rad w kierunku umiarkowania.

Berlin, 9 października.

„Loc. Anzeiger" donosi z Saloniki: W razie ostatecznego zerwania rokowań grecko-tureckich pojawi się proklamacya króla Konstantyna, wzywająca armię do marszu przeciw Turkom. Koncentracya wojsk greckich odbywa się w Dramie.

Ateny, 9 października.

(Ag. at.) Począwszy od dnia dzisiejszego Rada ministeryalna odbędzie kilka posiedzeń dla szczegółowego zbadania kontrpropozycyj tureckich. Rada ministeryalna zawiadomi następnie delegatów tureckich o powziętych uchwałach w kwestyi podstaw dla rokowań. Zbadanie to jest tem konieczniejsze, że propozycye tureckie proponują istotnie zmiany w kilku punktach, które już uważano za uregulowane.

Belgrad, 9 października.

Biuro prasowe serbskie przeczy wiadomościom, jakoby w kołach belgradzkich panowało pesymistyczne zapatrywanie na rokowania grecko-tureckie. Przeciwnie, w kołach tych oczekują pomyślnego załatwienia sprawy.

Wydalenie dragomana konsulatu austryackiego.

Salonika, 9 października.

Władze serbskie aresztowały, a następnie wydaliły z Monastyru dragomana konsulatu austryackiego Bilińskiego, ponieważ był Albańczykiem.

Skupczyna.

Belgrad, 9 października.

Wczoraj zebrała się skupczyna na nadzwyczajną sesyę. Opozycyc wniesie interpelacyę z zarzutami pod adresem rządu z powodu zaniedbania służby bezpieczeństwa na granicy albańskiej.

Niepowodzenie Albańczyków.

Cetynia, 9 października.

Po dwudniowej walce zostali Albańczycy koło Gusinje pokonani i wyparci.

Sofia, 9 października.

Agencya bułgarska donosi o zniszczeniu kilku wsi albańskich przez wojska serbskie w powiatach Kiczewo, Dibra i Ochrida.

Ruchy band bułgarskich.

Salonika. Silna banda bułgarska przeszła koło Koczany na terytoryum serbskie. — Wojsko serbskie rozpoczęło pościg bandy. Przyszło do zaciętego starcia, które jeszcze trwa.

Demobilizacya w Adryanopolu.

Konstantynopol. Irade w sprawie demobilizacyi w Adryanopolu zostało ogłoszone.

Ateny. (Ag. at.). Król Konstantyn prawdopodobnie z częścią sztabu generalnego odjedzie do Saloniki. Podróż ta potrwa 12 dni.

Sofia. Agencya bułgarska przeczy wiadomościom o mobilizacyi.

Sofia. Ze strony kompetentnej słychać, że następca tronu Borys ma zostać generalnym inspektorem armii, a generał Sawow jego towarzyszem.

Konstantynopol. Król Ferdynand wystosował do sułtana telegram, wyrażający mu życzenia z okazyi zawarcia pokoju, zadowalniającego obie strony.

Nominacya nowego wiceprezydenta krajowej Dyrekcyi skarbu.

(*Telefonem*).

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz zamianował radcę ministeryalnego w ministerstwie skarbu Edwarda Bugno wiceprezydentem krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Wybór na posła w Wiedniu.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 9 października.

Wczorajszy wybór w II dzielnicy na posła do Rady państwa w miejsce zamordowanego posła Schumeyera odbył się wśród bardzo wielkiego naprężenia i niezwykłego udziału wyborców. Z 20.000 wyborców tego okręgu zjawiło się przy urnie wyborczej przeszło 90 prc. — Agitacya była nadzwyczaj ożywiona, zarówno ze strony chrześcijańsko-socyalnej, jak socyalistycznej i wolnomyślnej. Oddano głosów 17.853, z tego ważnych 17.072. Kandydat chrześcijańsko-społeczny Mataja otrzymał 7761 głosów, kandydat socyalno-demokratyczny Eldersch 5934, niemiecko-postępowy Blasel 2535. Zachodzi potrzeba wyboru ścisłego między Matają a Elderschem. — Przeszło 1000 głosów było rozstrzelonych, 700 kartek czystych. Kartki te, jakoteż głosy Czechów, którzy postawili własnego kandydata, zadecydują o wyniku wyboru.

W ciągu dnia przyszło kilkakrotnie do starć między agitatorami. Wiele osób zostało aresztowanych.

Z Sejmu węgierskiego.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Budapeszt. Dziś zebrał się Sejm węgierski po długiej przerwie. Na placu przed parlamentem panuje spokój. Posłowie partyi pracy zjawili się w wielkiej liczbie, partya niezawisłości i partya ludowa nie przybyły wcale, natomiast w kuloarach pojawili się w komplecie wszyscy członkowie partyi konstytucyjnej z hr. Andrassym na czele. O wpół do 11 rozpoczęło się posiedzenie, do sali weszli tylko członkowie partyi pracy i kilku posłów chorwackich, podczas gdy członkowie partyi konstytucyjnej pozostali w kuloarach. Po odczytaniu deskryptu zwołującego parlament odczytywano wpływy.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego przedłożył minister sprawiedliwości szereg projektów ustaw, między innemi w sprawie zaprowadzenia nowego kodeksu cywilnego, w sprawie jednolitego uregulowania egzaminu sędziowskiego i adwokackiego.

Podczas ustalania porządku dziennego następnego posiedzenia, zjawili się na sali członkowie stronnictwa konstytucyjnego.

Hr. Juliusz Andrassy zabrawszy głos, oświadczył, że stronnictwo konstytucyjne, które się świeżo ukonstytuowało, uważa za swój obowiązek przedstawić powody, które mu uniemożliwiają wzięcie udziału w obradach Izby. Koniecznem jest ustalenie stosunków parlamentarnych. Stronnictwo ze względu na poczucie prawa nie może wziąć udziału w obradach Izby, która nie mogła znaleść podstawy dla współpracy. Pierwszym powodem w tym względzie jest regulamin nieprawnie uchwalony, drugim nie naprawienie popełnionych przy uchwalaniu regulaminu naruszeń zasad parlamentarnych, zaś wreszcie ustanowienie straży parlamentarnej, które sprawia, że posłowie formalnie narażać musieliby na niebezpieczeństwo swe życie gdyby brali udział w obradach parlamentarnych. Straż parlamentarna otrzymała organizacyę wojskową, gdyby powołaną została do życia przeciw zbrodniarzom. Nawet prezydentowi Izby ani też Izbie samej nie wolno więzić posła, jednak naczej postanawia instrukcya o straży parlamentarnej. Zaprowadzenie jej mąci zgodę między królem a narodem i poniża godność armii, jeżeli powołuje oficerów do służby policyjnej. Mowca protestuje przeciw zaprowadzeniu prawa przemocy w parlamencie. Jak długo to nie będzie usuniętem, walka nie będzie mogła ustać.

Budapeszt. Hr. Tisza, odpowiadając na wywody posła Andrassyego, oświadczył, że nie ma zwyczaju strzelania do uciekającego przeciwnika. (Członkowie partyi konstytucyjnej po mowie posła Andrassyego opuścili salę). Mowca zbijał twierdzenia hr. Andrassyego co do niekonstytucyjnego uchwalenia postanowień o straży parlamentarnej. Straż ta powołaną została do życia ze względu na podkopanie parlamentaryzmu na Węgrzech. Naprawienie popełnionego błędu nastąpiło w obecności absolutnej większości. Jeszcze dzisiaj większość, jeżeli opozycya tego pragnie, gotową jest dać jej możność zabrania głosu w tej sprawie, przyczem opozycya będzie mogła przedstawić, na czem ma polegać naprawienie popełnionych błędów formalnych.

Następnie polemizował prezydent ministrów z twierdzeniem, jakoby użycie straży parlamentarnej sprzeciwiało się zasadom parlamentarnym, przyczem powołuje się na przykład zagranicy. Jak długo opozycya nie chce zjawić się w Izbie, tak długo musi utrzymać się przekonanie, że jest za słabą, aby bronić swego stanowiska.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Izba magnatów.

Budapeszt. Izba magnatów odbyła wczoraj pierwsze posiedzenie, na którem odczytano wpływy.

Telegramy

z dnia 9 października.

Pogróżki Rusinów.

Lwów. „Diło" wczorajsze oświadcza w artykule wstępnym, że w kołach miarodajnych i w rządzie wyrobiło się przekonanie, iż Rusini mają tylko dwa główne postulaty: uniwersytet ukraiński i reformę wyborczą. Tymczasem są to tylko dwa etapy w drodze do zdobycia odrębnego organizmu ukraińskiego.

W dalszym ciągu oświadcza „Diło", że wszystkie te oderwane żądania Rusinów nie przedstawiają takiej wartości, aby w walce o ich urzeczywistnienie mogli objawić całą swoją siłę. Dopiero wtedy, gdy nastąpi walka o własny Sejm we własnym kraju, można poruszyć naród do okazania największej energii, do ostatecznej walki.

W dalszym ciągu „Diło" omawia bierność namiestnika Korytowskiego w sprawie reformy wyborczej i stwierdza, że przy teraźniejszym składzie reprezentacyi polskiej w Sejmie i przy bierności rządu krajowego sprawa reformy wyborczej nie zostanie załatwiona. Rusini przy najbliższej sposobności wysnują konsekwencyę w stosunkach swych do rządu.

Akcya zapomogowa dla Galicyi.

Wiedeń. Grupa socyalistów polskich z posłem Daszyńskim na czele udała się wczoraj do prezydenta ministrów, aby mu wręczyć memoryał w sprawie akcyi zapomogowej dla Galicyi. — Premier przyznał, że katastrofa elementarna, jaka spadła na Galicyę, jest rzeczywiście ogromna i że potrzebną jest akcya zapomogowa w wielkim stylu. Przygotowania do podjęcia robót publicznych są już w toku. Premier zapowiedział wniesienie do parlamentu ustawy emigracyjnej i oświadczył, że w czasie całej akcyi zapomogowej, znosić się będzie także z posłami socyalistycznymi.

Wykluczenie posła Petryckiego.

Wiedeń. Na onegdajszem posiedzeniu klubu ukraińskiego uchwalono wykluczyć posła Petryckiego z powodu jego działalności jako agenta towarzystwa okrętowego i z powodu werbowania włościan do emigracyi. Wniosek o jego wykluczenie będzie ze względów formalnych ponowiony i uchwalony ponownie na następnem posiedzeniu klubu ukraińskiego.

Ks. Wied w Wiedniu.

Wiedeń. Ks. Wied bawił onegdaj istotnie przez kilka godzin w Wiedniu, poczem udał się wraz z bratem do Bukaresztu.

Pomnik Franciszka Józefa.

Opawa. Związek krajowy weteranów wojskowych na Śląsku uchwalił na nadzwyczajnem zebraniu wznieść pomnik cesarza Franciszka Józefa przed mającym się wybudować budynkiem kancelaryi wojskowej na placu Franciszka Józefa. Pomnik ma być wykonany według projektu rzeźbiarza Jana Raszki, prof. wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie — kosztem 20 000 K.

Z Izby panów.

Praga. Dzienniki donoszą, że szlachta konserwatywna Izby panów zamierza wybrać w miejsce zmarłego ks. Karola Schwarzenberga przewodniczącym prawicy hr. Agenora Gołuchowskiego.

Choroba Kossutha.

Berlin. „Post" donosi z Budapesztu, że Kossuth jest umierający.

Po zamachu w Rjece.

Pola. W związku z zamachem na pałac gubernatora w Rjece aresztowano tu 16 młodych Włochów, członków organizacyi iredentystycznej. Policya przypuszcza, że aresztowani wiedzieli o przygotowaniach do zamachu.

Z Sejmu tyrolskiego.

Insbruk. W Sejmie po odczytaniu wpływu oświadczył poseł Grejsl, że niemieckie stronnictwo wolnomyślne cofnęło wniesione wnioski nagłe, ponieważ przeprowadzone rokowania doprowadziły do ustalenia porządku dziennego po myśli życzeń stronnictwa.

Skarga księży litewskich.

Petersburg. Półurzędowa „Rossija" drukuje wyciągi z przesłanej papieżowi skargi 70 księży litewskich, którzy uskarżają się na działalność wszechpolaków, czyniących z kościoła narzędzie propagandy politycznej". — „Rossija" wstrzymuje się od dłuższych komentarzy, zaznaczając tylko pokrótce swoje sympatyczne względem skargi stanowisko.

Wielki strajk w Moskwie.

Moskwa. Według urzędowego sprawozdania, strajkuje 14 095 robotników z 50 fabryk, 23 drukarń.

Strajkujący pracownicy drukarscy usiłowali zatrzymać tramwaj, wybili szyby w jednym z wagonów, a na ulicy Piatnickiej zmusili publiczność do wyjścia z wagonu.

Przy rozpraszaniu tłumu robotników, którzy usiłowali zatrzymać wagon na placu Strastnym, jeden z robotników zadał pomocnikowi komisarza szereg uderzeń w skroń i w plecy. Aresztowano 6 robotników. Wobec tego, że konduktorzy obawiali się napadów ze strony strajkujących, zarząd miejski zawiesił ruch tramwajów.

Petersburg. Z solidarności z robotnikami w Moskwie zastrajkowało wczoraj w dwóch tutejszych okręgach 9000 robotników.

Prześladowanie Finlandczyków.

Helsingfors. Dwóch członków tutejszego magistratu uwięziono za opór przeciw ustawie o równouprawnieniu Rosyan. Po złożeniu kaucyi wypuszczono ich na wolną stopę.

Poincare w Hiszpanii.

Madryt. W zamku królewskim odbył się wczoraj na cześć prezydenta Poincarego obiad, na którym król Alfons wygłosił serdeczny toast na zdrowie prezydenta narodu francuskiego, podkreślając coraz silniejsze porozumienie francusko-hiszpańskie co do wspólnej akcyi kulturalnej po drugiej stronie cieśniny morskiej, zaś prezydent w odpowiedzi, wznosząc zdrowie króla i jego rodziny, rzekł, że wszelkie przyczyny nieporozumień między obu narodami są już usunięte i naród francuski może się teraz już oddać bez zastrzeżeń tradycyjnym uczuciom przyjaźni dla narodu hiszpańskiego.

Za ucieczkę z posterunku.

Sofia. Rozpoczął się proces przeciw pułkownikowi Petewowi, który jako komendant brygady w wojnie z Grecyą opuścił swoje stanowisko, skutkiem czego wojsko jego musiało się poddać.

Cholera.

Praga. Po upływie 10-dniowej kontroli członkowie rodziny Tichy zostali wypuszczeni z kwarantanny, tylko 7-letni chłopak Wratysław Tichy pozostał, ponieważ jest roznosicielem bakcyli. Zamierzają za pomocą serum te bakcyle zniszczyć. Wczoraj żołnierze, przybyli tu z Bośni i oddani pod obserwacyę, jak się okazało, nie mają cholery.

Budapeszt. W ministerstwie spraw wewnętrznych zgłoszono wczoraj 9 świeżych podejrzanych wypadków zasłabnięć.

Grabież Kirgizów.

Petersburg. Ag. pet. donosi z Tomska: Kirgizi w sile 4000 ludzi zabrali z sobą 100.000 sztuk bydła i uciekli przez granicę rosyjsko-mongolską i obsadzili różne terytorya szczepów, poddanych Rosyi.

Śmiały zamach rabunkowy.

Władykaukaz. (Pet. ag. tel.). — 40 rabusiów wtargnęło w nocy do położonego w środku miasta składu jubilerskiego. Obrabowali oni sklep a następnie zabili 2 policyantów oraz ranili jednego wyższego urzędnika policyi, właściciela sklepu i jednego żołnierza policyjnego. Rabusie znikli bez śladu.

Szkoła dla bakteryologów w Argentynie.

Buenos Ayres. Prof. dyr. Rudolf Kraus z Wiednia, oświadcza w wywiadzie, iż zamierza w porozumieniu z dyrektorem komitetu dla hygieny zorganizować walkę przeciw gorączce tyfusowej i innym chorobom i w tym celu założyć instytut bakteryologiczny według wzoru pasteurowskiego. Zamierza on wytwarzać tam serum i założyć szkołę dla bakteryologów, która ma się starać, aby Argentynę tak ważną dla ruchu emigracyjnego chronić od chorób wszelkiego rodzaju.

Henryk Sienkiewicz o pomoc dla Galicyi.

Henryk Sienkiewicz ogłasza w dziennikach warszawskich pismo następujące:

Od czasu do czasu dowiadujemy się z dzienników o ofiarach na rzecz dotkniętych klęską głodową włościan galicyjskich, a świeżo znakomity obywatel Feliks hr. Sobański nadesłał na ten cel 30.000 rubli do Towarzystwa rolniczego w Warszawie. Lecz pomoc poszczególnych osób, choćby tak hojna, nie będzie nigdy wystarczająca. Zapytuję przeto, czy nie należałoby zorganizować pomocy, w której szersze warstwy społeczne mogłyby wziąć udział i nie wątpię, że odpowiedź na to pytanie byłaby jednomyślnem tego projektu potwierdzeniem. Podobną akcyę przeprowadzono przed laty mniej więcej trzydziestu, gdy głód nawiedził Śląsk pruski. Wszakże wówczas, w warunkach cięższych, niż dzisiejsze, władze nie hamowały bynajmniej ofiarności publicznej i ludność Śląska uzyskała obfity zasiłek, który w znacznej mierze zapobiegł jej niedoli. Dziś również powinien uformować się, za zgodą władz, komitet, który, uzyskawszy odpowiednią możność działania, zająłby się zorganizowaniem doraźnej pomocy dla włościan galicyjskich, bez różnicy narodowości. Ożywiony jedynie i wyłącznie filantropijnem uczuciem, komitet taki zestrzeliłby z wielką łatwością w jedno ognisko luźne i rozbieżne akcye pomocnicze, a zarazem poruszyłby w szerokim zakresie ofiarność wszystkich warstw społecznych. Ludzkim i chrześcijańskim naszym obowiązkiem jest zapobiedz klęsce i uchronić, w miarę sił naszych, od głodu miliony nieszczęśliwych, bliskich nam istot. W imię też takich uczuć kreślę tych kilka słów — i pewien jestem, że zbudzą one odpowiednie echo w naszym kraju.

Henryk Sienkiewicz.

Proces kijowski.

Wczoraj rozpoczął się przed sądem okręgowym w Kijowie wielki proces, który już od dwóch lat gorączkowo zajmuje opinię publiczną. Jestto głośna a dotąd nie wyświetlona sprawa zabójstwa 13-letniego Andrzeja Juszczyńskiego, dokonanego rzekomo wedle aktu oskarżenia na tle fanatyzmu religijnego. Jako oskarżony o współudział w tem zabójstwie, zasiada na ławie podsądnych Menachil Mendel Bejlis, lat 39 liczący mieszczanin z miasta Wasylkowa w gubernii kijowskiej.

Mord chłopca, spełniony dnia 12 marca 1911 r., przedstawia się bardzo zagadkowo, a śledztwo poszło w kierunku postawionej przez nacyonalistyczno-prawosławne sfery rosyjskiej hipotezy, że był to t. zw. mord rytualny. Do sprawy wmięszały się namiętności polityczne i religijne, podniecane systematycznie przez odłam nacyonalistyczny prasy rosyjskiej w ciągu dwóch lat dochodzeń, które różne przechodziły fazy.

Przebieg zbrodni przedstawia się, według aktu oskarżenia jak następuje: Andrzej Juszczyński 13-letni syn Aleksandry 2-o Prichodkowej, wyszedł rano jak zwykle do szkoły, lecz do domu już nie wrócił. Wszelkie poszukiwania były zrazu bezskuteczne, aż dopiero 20 marca w dole powstałym od kopania gliny, na terytoryum położonem obok cegielni za miastem, znaleziono martwe zwłoki chłopca, ubrane jedynie w koszulę. Przy bliższych oględzinach zwłok okazało się, iż chłopiec zamordowany został w sposób niezwykły. Na ciele znaleziono 44 rany. Wszystkie były ukłuciami, pochodzącemi od bardzo cienkiego sztyletu.

Profesor uniwersytetu kijowskiego, znawca sądowy Obołowskij wydał orzeczenie, iż mordu dopełniono tak, jak gdyby sprawcom chodziło o wytoczenie z chłopca jak najwięcej krwi. Ukłucia na żyłach i szyi pochodziły, jego zdaniem, z czasu, gdy serce działało jeszcze z całą siłą. W miarę słabnięcia serca otwierano dalsze żyły, aż do zupełnego krwi wytoczenia. Zabito chłopca wreszcie przebijając mu serce. Mordu dokonano na chłopcu w pozycyi stojącej, koszula była nie podziurawiona, to znaczy, że ubrano go w nią dopiero po śmierci. Ukłucia i nacięcia zadawane były ręką pewną, przez człowieka, znającego anatomię.

Taki wynik badań początkowych sprowadził powstanie pogłoski o mordzie rytualnym. Rozpoczęła się kampania prasowa, zwłaszcza z chwilą, kiedy prasa nacyonalistyczna poczęła dzwonić na alarm, utrzymując, iż prowadzący śledztwo naczelnik śledczej policyi Miszczuk jest przekupiony przez żydów i umyślnie zaciera wszelkie ślady morderstwa rytualnego i prowadzi sprawę z rozmysłem w fałszywym kierunku.

Rezultatem tej kampanii, prowadzonej z obu stron z ogromną namiętnością, było, iż sprawa wyrosła do niezwykłego znaczenia; przysłano specyalnego sędziego śledczego z Petersburga, a sprawę z Miszczukiem oddano do rozpatrzenia sądowi.

Miszczuk gromadził materyały w celu wykazania, że Juszczyński był zamordowany w domu niejakiej Wiery Czebieriak, z której synem był w przyjaźni. Dom ten był schroniskiem znanych policyi złodziei; oni to właśnie zamordowali Juszczyńskiego, z obawy, że tenże, bywając u syna Czebieriakowej, mógł ich podpatrzeć i wydać. Znaleziono nawet zakopane ubranie, mające należeć do Juszczyńskiego, a w tem ubraniu jakieś kartki, wskazujące na łączność morderstwa z Czebieriakową i jej bandą.

Wskutek hałasu, wywołanego przez prasę rosyjską i wskutek nieporozumień między sędzią śledczym a Miszczukiem, wytoczono ostatniemu śledztwo o niesubordynacyę i prowadzenie śledztwa w pewnym z góry ustalonym celu. Sąd kijowski Miszczuka uniewinnił, lecz wskutek apelacyi prokuratoryi wyrok skasowano, a sprawę oddano do osądzenia sądowi w Charkowie. Tam zapadł wyrok, skazujący Miszczuka na rok więzienia po pozbawieniu go zajmowanego stanowiska.

Po odsunięciu Miszczuka od śledztwa zwrócono się znów do podejrzanego o mord Bejlisa, przeciw któremu były poszlaki w zeznaniach niejakiego Szachowskiego, który utrzymywał, jakoby widział Bejlisa, wlokącego ciało Juszczyńskiego. Bejlis był urzędnikiem w cegielni, opodal której znaleziono zwłoki Juszczyńskiego; cegielnia była własnością niejakiego Zajcewa, również żyda. Bejlis, według zeznań niektórych świadków, miał podejmować w tym czasie, kiedy zbrodnia została spełniona (a było to przed żydowską paschą), jakichś tajemniczych gości w długich szatach, z za kordonu, miewał z nimi narady, a potem goście nagle znikli. W rezultacie Bejlisa aresztowano w sierpniu 1911 roku, wypuszczono na wolność za kaucyą, a po pewnym czasie ponownie aresztowano.

Wobec poruszonej zwłaszcza w sferach mniej oświeconego ogółu opinii, prasa nacyonalistyczna domagała się gruntownego zbadania sprawy ze stanowiska rytualnego. Z drugiej strony prasa żydowska i rosyjska, będąca pod kierunkiem żydów, usiłowała nie dopuścić do samego oskarżenia.

Oliwy do ognia namiętności, wybuchającej po obu stronach, dolało sprawozdanie popularnego w Rosyi psychiatry prof. Sikorskiego w Kijowie, który w orzeczeniu swem wykluczył możliwość spełnienia tego czynu przez jakiegoś obłąkańca. Postawił on twierdzenie, że w spełnieniu morderstw brać musiało udział kilku ludzi, a wykluczoną jest zmowa między kilku obłąkańcami w celu wspólnego spełnienia tej zbrodni, a później tak precyzyjnego jej wykonania; utrzymywał dalej, że gdyby nawet taka spółka między szaleńcami powstać mogła, to jest wykluczone utrzymanie potem całej sprawy przez nich w tajemnicy.

Jako przeciwwagę do tej opinii wysunięto znowu cały szereg zdań wywiadów rozmaitych powag europejskich, które polemizowały z prof. Sikorskim.

Tak więc sprawa ta przechodziła 30 miesięczny próbny ogień śledztw, ekspertyz, aż stanęła wreszcie przed sądem.

Łatwo pojąć, że w tak niezwykłych okolicznościach i po takiem podnieceniu opinii publicznej podjęty proces obudził w całym świecie niezwykłe zainteresowanie.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Lwów. W sprawie procesu o mord rytualny w Kijowie odbyło się wczoraj zgromadzenie protestujące przy obecności kilku tysięcy żydów.

Zebranie zagaił dr Rosenfeld, referował dr Ch. Żytłowski z Nowego Jorku; przemawiali pp. Stan, red. Laskownicki, poseł Breiter, poczem przyjęto rezolucyę protestującą. Następnie odczytano pismo protestujące hr. Maryi Jehanne Wielopolskiej.

Berlin. „Berl. Tageblatt" donosi z Kijowa: Proces o mord rytualny przeciw Bejlisowi wywołał tu wielkie ożywienie. Członkowie związku ludzi prawdziwie rosyjskich zamierzają urządzić manifestacye uliczne. Natomiast część studentów chce urządzić demonstracyę przeciw procesowi za pomocą jednodniowego strajku. Ludność żydowska Kijowa w czasie całego procesu wstrzyma się od wszelkich zabaw na znak żałoby. W czwartek urządza gmina żydowska we wszystkich synagogach nabożeństwa. Wieczorne wydanie „Poślednja Nowosti" zostało skonfiskowane za zamieszczenie modlitwy za Bejlisa. Proces ma potrwać 3 tygodnie.

Wśród ludności panuje zaniepokojenie z powodu pogłosek o zamierzonych pogromach. Władze poczyniły zarządzenia celem zapobieżenia

pogromom. Aby nie dopuścić do manifestacyi dla Bejlisa, będzie on nocą przewieziony do sądu na rozprawę, z której wydawane będą osobne komunikaty.

Z 33 przysięgłych wylosowanych zjawiło się tylko 27.

Petersburg. W instytucie leśnym ukazała się odezwa o podpisanie protestu z powodu sprawy Bejlisa.

Petersburg. Prawicowcy petersburscy wysłali do prawicowców kijowskich z powodu sprawy Bejlisa, telegram następujący: „Trzymać się energicznie, walczyć o skazanie Bejlisa, nie obawiać się prasy postępowej“.

Kronika.

Kraków, czwartek 9 października.

Kalendarzyk kościelny: Dyonizego, Ludwika i Atanazego.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 54; zachód o godz. 5 m. 00. Długość dnia godzin 11 min. 13.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pochmurnie, czasem opady, łagodnie, zachodni ożywiony wiatr.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Bajka o wilku“.

Odczyt w Uniwersytecie ludowym: „Rozwój gospodarczy“ dr Z. Daszyńska-Golińska o godz. 7 wieczór (ul. Zwierzyniecka l. 14).

Eksportacya zwłok ś. p. biskupa K. Skorkowskiego z dworca krakowskiego o godz. 8 rano.

Wystawa obrazów i rzeźb w Towarzystwie Przyjaciół sztuk pięknych (plac Szczepański.)

Wystawa Związku artystów w pawilonie architektury obok parku Jordana otwarta codziennie od 10 rano do 6 wieczorem.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Muzeum etnograficzne otwarte od godz. 11 do 1 w południe przy ul. Studenckiej pod l. 7.

Teatr miejski we Lwowie: „Robert dyabeł“.

Po zgonie ś. p. Małeckiego. Z powodu śmierci ś. p. Małeckiego rektor Kostanecki imieniem Uniw. Jagiellońskiego wysłał depeszę kondolencyjną do rektora uniwersytetu lwowskiego, prof. Starzyńskiego: „Uniwersytet Jagielloński we wdzięcznej pamięci i ze czcią przechowywa działalność, którą niegdyś w jego murach rozwijał ś. p. Antoni Małecki, pomny niespożytych zasług, jakie zmarły położył dla nauki i kultury polskiej, jednoczy się z Wami we wspólnej żałobie, jaka okryła kraj cały“. Depesze kondolencyjne wysłał także rektor Kostanecki do zakładu Ossolińskich na ręce prof. Balcera.

Lwów. (Telefonem). W dalszym ciągu nadeszły z powodu zgonu ś. p. Małeckiego depesze kondolencyjne od Sienkiewicza, ministra oświaty Hussarka, dra Lea, ministra Długosza; od uniwersytetu w Insbruku, oraz od wielu instytucyj warszawskich.

Rada szkolna zarządziła, aby uczniowie lwowskich szkół średnich wzięli udział w pogrzebie oraz aby profesorowie poloniści na najbliższej lekcyi wygłosili wykład o Małeckim.

Konferencya ks. biskupów. W pałacu biskupim w Krakowie odbyła się wczoraj wspólna doroczna konferencya episkopatu polskiego galicyjskiego. W konferencyi brali udział: ks. arcybiskup Teodorowicz, książę biskup Sapieha, ks. biskupi: Pelczar, Wałęga, Fischer i Nowak.

Akademicki komitet obchodu ku czci ks. Józefa Poniatowskiego podaje do wiadomości, że w dniu 7 b. m. uchwalił urządzić uroczysty obchód akademicki dla uczczenia setnej rocznicy śmierci ks. Józefa w sobotę, 18-go b. m., o godz. pół do 4 po południu w sali uniwersyteckiej. — W uroczystości tej przyrzekli dotychczas łaskawy współudział: prof. Szymon Askenaze (zagajenie), prof. Tadeusz Grabowski („Ks. Józef w literaturze polskiej“), p. Karol Popiel (przemówienie reprezentacyjne imieniem młodzieży akademickiej), p. Bogdan Górski („Ks. Józef w świetle dzisiejszych idei niepodległościowych“), artysta dramatyczny teatru miejskiego p. Karol Adwentowicz (deklamacya) i Chór akademicki pod batutą prof. Bolesława Wallek-Walewskiego. — Na tem posiedzeniu uchwalono również przystąpienie komitetu akademickiego do komitetu ogólno-obywatelskiego, a tem samem włączono uroczystość akademicką do ogólnego programu, jako część obchodu, urządzanego przez wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego.

Na drugim poranku muzycznym Uniwersytetu Ludowego, poświęconym twórczości Roberta Schumanna, prof. dr J. Reiss wypowie wykład o Schumannie. P. W. P. Hendrichówna odśpiewa pieśni Schumanna: „Mondnacht“, „Es ist ein Flöten u. Geigen“, „Du bist wie eine Blume“ i inne, prof. Ludwik Adam balladę: „Die beiden Grenadiere“, „Der Spielmann“. P. Stefania Biskupska odegra na fortepianie: „Etudes symphoniques“, „Karnawał“, „Warum“, „Scenzo“, „Nachtstück“. Poranek odbędzie się dnia 12-go b. m. w sali Kinoteatru „Uciechy“ przy ul. Starowiślnej. Początek o 11 rano. Bilety w cenie 80 hal. (dla członków U. L. 50) do nabycia w Czytelni Uniwersytetu Ludowego.

Nowa szkoła śpiewu. Pani Adolfina Zimajerowa, znana artystka i śpiewaczka, otwarła w tych dniach w Krakowie szkołę śpiewu.

Substytutem kancelaryi adwokackiej po ś. p. dr Ludwiku Bobrowskim został ustanowiony przez Wydział Izby adwokackiej i na życzenie rodziny, adwokat dr H. Jorczyński.

Miejska sprzedaż ziemniaków. Gmina krakowska zamówiła już ziemniaki u rolniczej spółki na Morawie w ilości 30 wagonów ziemniaków pierwszej jakości, po nader korzystnych cenach. Od kilku dni przybywają już wagony z ziemniakami. Zapotrzebowanie jest tak ogromne, że do dziś zamówiono już 15 wagonów i złożono w kasie miejskiej z górą 10.000 K, choć dotąd miasto jeszcze się rozsprzedażą nie zajęło. 100 kg. ziemniaków z dostawą do domu kosztuje 6 K 30 h. W komisyi aprowizacyjnej wyrażono życzenie pod adresem prezydyum, aby nawiązało rokowanie także z firmami węgierskiemi o dalszą dostawę ziemniaków.

Po uwięzieniu zbrodniarzy. Wczoraj rano dostawiono „pod telegraf“ Jana Godulę i tutaj zatrzymano go celem dalszego przesłuchania. — Jak wiadomo, w toku pierwszego pościgu za sprawcami morderstwa insp. Br. Karcz zwrócił uwagę na Jana Godulę, który z księgarni był wydalony i przebywał często w towarzystwie podejrzanych ludzi. — Gdy został wezwany do policyi poraz pierwszy, wykazał „alibi“, zataił wszakże swoją znajomość z Łyżwińskim i nic o nim nie wspomniał, chociaż był pytany o stosunki Łyżwińskiego. Wypuszczono go tedy na wolność. Ale w ciągu dalszego śledztwa, Łyżwiński zeznał, że mieszkał w sąsiedztwie Goduli i bywał u niego. Zebrano więc dalsze informacye i przekonano się, że Gackiewicz także był członkiem „bandy“. We czwartek spotkano Godulę z pewnym fryzyerem, który zwrócił uwagę, że Godula wie o sprawcach morderstwa, popełnionego na ś. p. Świszczowskim. Wtedy dopiero Godula opowiedział o stosunku swoim do Łyżwińskiego.

Wczoraj rano dostawiono znowu Godulę do policyi i w toku jego zeznań, aresztowano go pod zarzutem udziału w zbrodni na podstawie § 214 u. k. W czasie śledztwa, prowadzonego przez cały wczorajszy dzień, Godula przeczył, jakoby był uczestnikiem zbrodni, zdradził jednak swoją wiedzę, że matka jego nalegała, by nie zgłaszał się do policyi. Dopiero na interwencyę fryzyera, zgodził się na pójście do policyi celem poczynienia zeznań.

Wczorajsze śledztwo z Godulą szło w kierunku stwierdzenia, czy i w jakim zakresie współdziałał przez pouczenie sprawców i ułatwienie im zbrodniczego czynu.

Godula pochodzi z rodziny, która jest spokrewniona ze znanym włamywaczem, głośnym przed kilku laty Gwizdakiem-Malinowskim, którzy za szereg włamań, dokonanych w Galicyi i Krakowie, został skazany na 6 lat więzienia. Godula był bez zajęcia, lubił się bawić i przebywał zawsze w podejrzanem towarzystwie. Dalsze śledztwo wykaże, w jakim stopniu jest winnym.

Z ostatecznego śledztwa z Kobrzyńskim dowiadujemy się szereg charakterystycznych szczegółów. Kobrzyński przy końcu śledztwa przed odstawieniem go do sądu zrzucał winę na Łyżwińskiego i Gackiewicza. O przebiegu zbrodni zeznał, że czekał na ś. p. Świszczowskiego w sieni — i gdy Gackiewicz przymknął bramę po wejściu ś. p. Świszczowskiego, wszedł za nim i uderzył ofiarę sztabą żelazną w czoło i pchnął do środka. Ś. p. Świszczowski nie upadł, lecz oparł się o stół, wołając: „Jezus! o Jezus! zabiją!“ Wtedy Łyżwiński zawołał na Kobrzyńskiego: „Dlaczego stoisz? duś!“ Wówczas Kobrzyński rzucił się na Łyżwińskiego i począł go dusić, myląc się co do osoby, wskutek ciemności. Łyżwiński z trudem zdołał się mu wyrwać, poczem wraz z Gackiewiczem dobił ofiarę.

Interesujący szczegół wyszedł na jaw, dotyczący prób z psem policyjnym. W tym czasie Kobrzyński był zajęty naprawą dachu na bibliotece Jagiellońskiej i przypatrywał się eksperymentowi. Gdy pies skierował się w ulicę św. Anny, Kobrzyńskiemu zrobiło się słabo i wypuścił młotek z ręki, który spadł na chodnik uliczny.

Krajewski podczas demonstracyi z psem, stał przy odwachu; gdy pies wybiegł z bramy, Krajewskiemu zrobiło się „nieprzyjemnie“ i uciekł w ulicę Sławkowską; odtąd unikał śródmieścia.

W dalszym ciągu odbywają się rewizye w poszukiwaniu za pieniędzmi i rewolwerem, który ukryli zbrodniarze w jakimś domu. Godula odstawiony zostanie dziś do sądu krajowego karnego, jako szósty oskarżony w sprawie morderstwa ś. p. Świszczowskiego.

Match footballowy Kraków—Lwów, mający się odbyć w najbliższą niedzielę 12 b. m. w Krakowie, stanie się niezawodnie najpiękniejszem widowiskiem sportowem od czasu walki „Wisła-Aberdeen“ (ze Szkocyi). Zarząd Związku polskiego piłki nożnej dokłada starań, aby te zawody tak pod względem gry samej, jak i technicznego urządzenia wypadły bez zarzutu. Gracze lwowscy i krakowscy pilnie się już przygotowują do zapewnienia chlubnego zwycięstwa barwom swego miasta. Drużyna krakowska, tym razem w większości swej złożona z najlepszych graczy Cracovii, a pod wodzą kapitana z Wisły, ciężkie, lecz wdzięczne będzie miała zadanie, gdyż team lwowski tym razem w wyjątkowo silnym przybędzie składzie.

Z sali sądowej. — Tocząca się przez trzy dni przed trybunałem przysięgłych w Krakowie pod przew. r. s. Ajdukiewicza rozprawa przeciw jedenastu rzezimieszkom, którzy utworzywszy szajkę i przez dłuższy czas grasowali po całej Galicyi i Krakowie, zakończyła się wczoraj popołudniu. Wyrok zapadł następujący: 21-letni lokaj Bolesław Krzęk z Królestwa skazany został na 7 lat więzienia, 20-letni wyrobnik H. Litwiński na 1 i pół roku, 35-letni wyrobnik J. Skowron na 2 lata, A. Głowacki na 5 lat, 16-letni W. Krzęk 1 rok, 33-letni W. Rekaj na 2 i pół roku, W. Włodarczyk dozorca plant na 3 lata, 18-letni M. Krzęk uwolniony, 22-letni H. Foltyn na 1 rok, 30-letni S. Selzer, znany kieszonkowiec na 1 i pół roku i B. Sadlcz, wyrobnik na 6 miesięcy ciężkiego więzienia. — [illegible] dr Krzakiewski.

Wypadek przy pracy. Wczoraj rano zgłosił się na pogotowie ratunkowe 20-letni Feliks Prużyński, zamieszkały w Łobzowie, któremu podczas roboty w elektrowni miejskiej spadła cegła z dachu na głowę, raniąc go ciężko. Pogotowie ratunkowe po opatrzeniu rany, odwiozło Prużyńskiego do domu.

Włamanie. We środę wieczorem między godziną 8 a 10 dokonano śmiałego włamania do mieszkania br. Morstina przy ulicy Karmelickiej l. 16. Sprawcy podrobionymi kluczami otworzyli drzwi, weszli do pokoju, porozbijali szafy, biurko i zabrali kosztowności, ubrania, rewolwer i pieniądze, wyrządzając znaczną szkodę.

Odnowienie Panoramy Racławickiej. Pisma lwowskie donoszą: Sekcya finansowa uchwaliła na odbytem wczoraj posiedzeniu odnowić Panoramę Racławicką kosztem 4000 koron.

Odznaczenie. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał wiceprezydentowi krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie, Stanisławowi Szlachtowskiemu, z okazyi przejścia na własną prośbę w stały stan spoczynku order żelaznej korony II klasy.

Tragiczny wypadek zdarzył się w poniedziałek 6 b. m. o godz. 7 rano w Baczkowie. Córka strażnika lasowego, Wojciecha Gzyla z Baczkowa, 15-letnia Bronisława, wyszła rano z domu w celu udania się do swej babki, mieszkającej po drugiej stronie rzeki Raby we wsi Gawłowie. Przechodząc w bród przez rzekę Rabę, porwaną została przez wartko płynące fale nieco wezbranej rzeki, gdzie znalazła śmierć.

Konkurs teatru Nowoczesnego. Pisma warszawskie donoszą: Dyrekcya teatru Nowoczesnego ogłasza konkurs na jednoaktową farsę, oryginalną, trwającą najdłużej 40 minut, oraz na dyalog komiczny, trwający 15 minut (t. zw. we Francyi „quart d'heure“. Pierwsza nagroda za farsę 400 rb., druga 200 rb.; pierwsza nagroda za dyalog 150 rb., druga 75 rb. Prace nagrodzone pozostają własnością teatru Nowoczesnego, nie nagrodzone zarząd teatru Nowoczesnego ma prawo nabywać: farsy po 100 rb., dyalogi po 50 rb. Utwory konkursowe winny być oznaczone godłem i nadsyłane pod adresem zarządu: ulica Boduena nr 4 w Warszawie; przy utworach winny być dodane koperty zapieczętowane z godłem i nazwiskiem autora. Oprócz wyżej przytoczonych nagród teatr Nowoczesny przeznaczy oddzielną nagrodę temu autorowi farsy i dyalogu, którego utwór będzie się cieszył największem uznaniem publiczności. Termin nadsyłania prac: 1 stycznia 1914 r. Skład sędziów konkursu będzie ogłoszony w najbliższych dniach.

Pegoud w Wiedniu. Z Wiednia piszą nam: Słynny lotnik francuski Pegoud, którego powietrzne ewolucye wywołały tak ogromną sensacyę — przybywa do Wiednia na 2 „gościnne występy“. Popisywać się będzie na polu lotniczem w Aspern w dniach 18 i 19 b. m. m.

Aresztowanie oficera japońskiego w Rjece. Pisma wiedeńskie donoszą: Onegdaj aresztowano w Rjece oficera japońskiego, który przybył tam z komisyą dla odebrania zamówionych przez rząd japoński torpedowców — pod zarzutem współudziału w niedawnym zamachu politycznym. Aresztowany uwolnił się wprawdzie od policyanta zapomocą kilku chwytów metodą dżiu-dżitsu, musiał się jednak dla wylegitymowania się udać do urzędu policyjnego. Przedstawiwszy swe dokumenta, oficer zażądał zadośćuczynienia — które też bezzwłocznie nastąpiło w formie przeproszenia przez szefa policyi.

Lot przez Atlantyk. Udana podróż powietrzna francuskiego lotnika Garrosa nad morzem Śródziemnem z Francyi do Tunisu spowodował znowu angielskie i amerykańskie koła lotnicze do powrotu do kwestyi zorganizowania konkursowego lotu na hydroaeroplanach przez Atlantyk. Ta okoliczność, że Garros bez trudu wykonał nieprzerwany lot nad morzem na przestrzeni 800 kilometrów, dowodzi, że lot nad Atlantykiem teoretycznie jest zupełnie możliwy, jeżeli przestrzeń pomiędzy Starym a Nowym Światem podzieli na 800—900 klmtr.

Na projektowany lot z Ameryki do Europy i z powrotem ogłosił już angielski dziennik „Daily Mail“ specyalny konkurs ze znaczną nagrodą 250.000 fr. Lot ten podzielony będzie na 3 etapy, przyczem stacye zorganizowane zostaną na otwartem morzu, gdzie znajdować się będzie kilka statków ze specyalnemi platformami do lądowania na nich hydroaeroplanów. Komitet, organizujący ten lot konkursowy, już otrzymał zgłoszenia kilku lotników amerykańskich, w tej liczbie sławnego Robinsona, oraz kilku najgłośniejszych lotników francuskich.

W kołach lotniczych wątpią jednak, czy uda się dokonać lotu w roku bieżącym, wobec niesprzyjającego stanu atmosfery. Prawdopodobnie odłożonym zostanie na wiosnę roku przyszłego. Na ten sam czas odłożona została niemiecka wyprawa na aerostacie przez Atlantyk, mająca wyruszyć z wysp Azorskich.

Mianowania. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Minister oświaty zamianował praktykantów biblioteki Władysława Horodyskiego i Maryana Łodyńskiego asystentami biblioteki w Bibliotece uniwersyteckiej w Krakowie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 8 października.

HOTEL FRANCUSKI: Emanuelowie Dworscy ze Lwowa, Maryanowie Grzegorzewscy z Kielc, Czełkowie Łopuscy z Nagawczyny, Aleksandrowie Winkelowie z Wiednia, bar. Stanisław Dangel z Warszawy, Bogumił Hebanowski z Brzostkowa (W. Ks. Poznańskie), Kazimierz Brzeziński z Warszawy, dr Maurycy Allerhand ze Lwowa, Alojzy Fuchs z Ostrawy, Walter Krause z Raciborza, Jerzy Jabłonowski z Warszawy, Benoni Korneli z Morawskiej Ostrawy, Albin Löffler ze Lwowa, Tadeusz Szubiewicz ze Zbikowa, ks. Józef i ks. Jan Wolanin z Nowego Sącza, Henryk Poster ze Lwowa, Helena Sörensen z Kopenhagi, Mikołaj Borsaj z Budapesztu, Oskar Goldschmidt ze Lwowa.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Adamskiego ul. Poselska 22. (Gruntownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki i stajnia w miejscu. Pokoje o 1 łóżku od 1.80 do 3.20 K, z dwoma od 3.20 do 7 koron): Adamowie Czarnikowie ze Lwowa, Zdzisław Skłodowski z Lublina, Marya Krajewska z Grybowa, Rozalia Vogel z Wiednia, Edward Piotr Mus z Delatyna, Michał Löwenstark z Dąbrowy (Galicya), Jan Hunfalwi z Seperbeli (Węgry), Stanisław Górski z Krakowa, Adolf Tarkowski z Czernichowa, Bronisław Groyecki z Żywca, Wacław Saski z Dojazdowa, Karol Znamirowski ze Lwowa, Grzegorz Matwijewicz z Samboru, Ludwika Marchwicka z Zagórza, Tekla Hudzińska z córką z Jasła, Franciszek Bukowski z Proszowic.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 8 października. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 277·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 248·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 271·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 237·50, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-proc. 109·25, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 27·25, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 472·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 64·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 51·—, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 31·—, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 96·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 229·50 Tureckie oblig. prem. kolei prc. 230·50, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 478·—.

Berlin, 8 października. Austryackie banknoty 84·85. Spirytus —·—.

Paryż, 8 października. Renta 3-prc. 86·12. Mąka 35·70.

Frankfurt. 7 października. Austryack. kred. 199·50. Koleje państwowe 151·75. Disconto —·—. Laura —·—

Berlin, 8 października. (Zamknięcie giełdy). Nowy-York —·—, Warszawa —·—, Wiedeń kredyt 84·76, Austryackie renty —·—, Rosyjskie noty 215·15, Amerykańskie noty 4·1·—, 3½ pruskie konsole —·—, Polskie listy zastawne —·—, [illegible] Bank państwowy 136·—, Austryackie akcye kredytowe 199·0, Berlińskie Towarzystwo handlowe —·—, Diskonto Komandit 185·70, [illegible] Lombardy 17·—, Kanada Pacific 2·8·18, Losy tureckie 164·70, Bohemia 198·—, Phönix 236·00, Laura —·—, Hamburg-Amerika 178·20, Hansa 308·—, Północny Lloyd 114·75.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.